Mateusz Kępa

(Uniwersytet Wrocławski)

Konserwatyzm. Koncepcje polityczno-ustrojowe Adolfa Marii Bocheńskiego

ABSTRACT

Conservatism. Structural and political issues by Adolf Maria Bocheński

Adolf Maria Bochenski is an outstanding journalist and writer of the young generation in the interwar period. His brilliant writings about historical and political issues related constitutional and political system, as well as issues of Polish foreign policy and raison d'état. Bochenski expressed the view that Soviet Russia is the most dangerous enemy of the Republic of Poland. He was one of thinkers of the Second Republic of Poland, who were looking for a chance to lessen influence of the Soviet Union. He thought that the creation independent nations states (oppressed by the Bolsheviks) between Poland and Russia, first of all Ukraine, will be the best way to achieve it. He took part in passionate debate with nationalists and was an opponent of forced assimilation of Ukrainians. He believed that more liberal policy towards national minorities and attempt to integrate them with the Polish state would bring more benefits - he saw the opportunity to create a federal model of the state of the Republic of Poland and the Ukraine. All issues raised in political writings of Bocheński are included in the concept of "Polish imperial idea".

Słowa kluczowe: konserwatyzm, Adolf Bocheński, polityka, ustrój, II Rzeczpospolita

Myśl polityczna reprezentowana przez Adolfa Bocheńskiego podległa wielu przemianom w ciągu jego krótkiego, choć niezwykle zasłużonego życia. Początkowo był on zwolennikiem systemu monarchicznego, wręcz monarchizmu autorytarnego[1]. Wraz z ewolucją poglądów Bocheński przechodził do modelu, który współcześnie określić możemy jako system prezydencko-parlamentarny[2]. Podstawą propozycji ustrojowych u Bocheńskiego była wnikliwa analiza ówczesnej sytuacji politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem zmian jaki przyniósł zamach majowy. Zasada podziału władzy według tego wybitnego pisarza

[1] K. M. Ujazdowski, *Żywotność konserwatyzmu. Idee polityczne Adolfa Bocheńskiego,* Warszawa 2005, s. 136.
[2] Tenże, dz. cyt., s. 34.

politycznego, ma miejsce wtedy i tylko wtedy gdy, na działalność legislatywy i egzekutywy wpływają odmienne czynniki natury politycznej, prawnej czy społecznej.

Koncepcje ustrojowe

W swoim artykule pt. „*Monteskiusz i pułkownik Sławek*" Bocheński przedstawia trzy modelowe systemy zasady podziału władzy[3]. Pierwszy z nich to system, który bezpośrednio czerpie z idei francuskiego filozofa, a więc władca sprawuje kontrolę nad rządem, a po drugiej stronie mamy niezależny parlament, który jest organem stanowiącym prawo. Model drugi mówi o rządzie, który w niewielkim stopniu poddany został efektowi „parlamentaryzacji" przy czym pewne aspekty zostały zachowane tylko i wyłącznie dla samego rządu, bez ingerencji parlamentu[4]. Jako trzeci modelowy przykład podaje wzór podziału władz określony w III Republice Francuskiej, w której to silna administracja państwowa zapewnia równowagę władz ze względu na swój wysoki autorytet w społeczeństwie. Bocheński uważał, że takie właśnie modele podziału władz są w stanie zapewnić postulowaną równowagę pomiędzy czynnikiem stałym, a czynnikiem zmiennym. Czynnikiem stałym jest więc władza wykonawcza w osobie monarchy lub prezydenta, natomiast czynnikiem zmiennym jest władza ustawodawcza wykonywana przez parlament[5]. Im większa zmienność władzy ustawodawczej, tym w mniejszym stopniu głowa państwa ma wpływ na pewne resortu w państwie. Bocheński uważał, że poza postulowanymi koncepcjami podziału władzy, państwo istnieje w stanie kryzysu politycznego[6]. Państwo takie [w stanie kryzysu politycznego] „to państwo, w którym z jednej strony opozycja nie może legalną drogą dojść do władzy, a w którym z drugiej strony dojście do władz opozycji powoduje odejście czynnika stałego w państwie"[7].

Adolf Maria Bocheński twierdził, że system autorytarny prowadzi więc do obniżenia pozycji parlamentu, zmuszając tym samym opozycję do podejmowania działań sprzecznych z prawem, co w efekcie końcowym w bardzo znaczący sposób osłabia istotę państwa. W swoim kolejnym tekście pt. „*Dwie konstytucje*" pisarz stwierdził, że „Konstytucja gwarantująca w bardzo dużym stopniu legalną stałość może z największą łatwością doprowadzić do niestałości nielegalnej"[8]. Tak więc postulowane przez Bocheńskiego zmiany

[3] A. Bocheński, *Monteskiusz i pułkownik Sławek*, http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=338, dostęp: 28.01.2016.
[4] Tamże.
[5] K. M. Ujazdowski, dz. cyt. s. 52.
[6] Tamże.
[7] Tamże.
[8] Tenże, *Dwie konstytucje*, „Bunt Młodych" 1935, nr 35.

ustroju państwa dążyły do stworzenia na nowo pewnej równowagi pomiędzy autorytetem władzy, a wiec i prawa a zachowaniem wolności politycznej. Uważał on, że pewne dziedziny polityki takie jak wojsko oraz dyplomacja nie powinny być poddawane pod polityczną rywalizację. Reszta kwestii winna być oparta na zasadach parlamentaryzmu, który to nie ma szansy bytu jeżeli siła opozycji w sposób legalny nie może dotrzeć do władzy[9]. W ówczesnych latach, osobą, która miała przywrócić autorytet władzy i państwa, bez wątpienia była postać Marszalka Józefa Piłsudskiego[10], którego gorącym zwolennikiem był młody Bocheński. Piłsudski jako mąż stanu oraz polityk miał określoną koncepcje rozwoju państwa polskiego, jego granic i roli jaką powinno spełniać w tym miejscu Europy. Skupiał się przede wszystkim na polityce zagranicznej oraz armii co według Bocheńskiego idealnie wpisywało się w jego myśl ustrojową.

Koncepcje polityczne

Wraz z postępującymi pracami nad konstytucją kwietniową Bocheński rewidował również swoje propozycje ustrojowe. W owym czasie pisarz oscylował wokół koncepcji zrównoważonego system politycznego. Miał nadzieję, że jego pomysły będą miały racje bytu w dobie konstytucji kwietniowej, która to zerwała z zasadą suwerenności narodu polskiego jako nadrzędną wartością ustrojową w państwie. Nowa konstytucja wyniosła na piedestał idee państwa, które to było dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Obowiązkiem Polaków stało się dążenie do wzmacniania siły państwa i jego dobrobytu. Harmonia oraz postulowane dobro wspólne obywateli dały możliwość do skupienia władzy w osobie Prezydenta, który to jak głosiła ustawa zasadnicza, „stał na czele państwa" oraz ponosił „odpowiedzialność wobec Boga i historii". Publicysta w swoim kolejnym artykule pt. „*Dokąd nam iść wypada*" wspomina o trzech podstawowych założeniach systemu pomajowego. Była to wola Marszałka Piłsudskiego, wedle której przytoczone wcześniej sprawy zagraniczne oraz wojsko miały zostać powierzone w ręce Józefa Becka, a przepisy konstytucyjne przyznały prezydentowi pełnię władzy, która była spoiwem istniejącego systemu[11]. Tak więc istotą tego system było według Bocheńskiego istnienie dwóch oddzielnych, niezależnych resortów wojska i polityki zagranicznej, na które wpływu nie miała ludność w wyniku wyborów. Konsekwencją istoty tego systemu było poddanie pozostałych aspektów polityki, a więc spraw gospodarczych,

[9] Tamże.
[10] Tenże, *Czy parlamentaryzm jest możliwy w Polsce,* „Bunt Młodych" 1934, nr 1.
[11] Tenże, *Dokąd nam iść wypada*, „Bunt Młodych" 1936, nr 12-13.

ekonomicznych czy tez wyznaniowych pod osąd opinii publicznej[12]. Przekonanie Adolfa Bocheńskiego o konieczności silnej władzy w celu odbudowy państwa nie wstrzymywało młodego autora przed krytyką negatywnych cechy systemu pomajowego. W artykule „*Rusyfikacja Polski współczesnej*" dowodził, że współczesna mu polityka przesiąknięta była rosyjskimi wzorcami kulturowymi[13]. Winą za to obarczał tych, którzy w nie tak dawnej historii Polski odznaczyli się bohaterską walką z caratem, a w niepodległej Rzeczypospolitej krzewili politykę przymusu, tak charakterystyczną dla kultury i mentalności rosyjskiej[14]. Bocheński widział dwie przyczyny takiego stanu rzeczy. Po pierwsze, zbyt duży udział wojskowych w polityce sanacyjnej, a po drugie dziedzictwo kulturowe socjalizmu. Warto zaznaczyć, że autor był zdecydowanym militarystą, tak więc może budzić zdziwienie fakt, iż to właśnie wojskowych posądzał za złą politykę państwową. Należy jednak zauważyć, że militaryzm w poglądach Adolfa Bocheńskiego oznaczał wsparcie finansowe dla polskiego wojska, a przede wszystkim uniezależnienie jej od wpływów politycznych. Uważał jednak, że udział wojskowych w stosunkach politycznocywilnych był zagrożeniem dla polityki państwa.Dostrzegał on bowiem analogię pomiędzy rosyjską mentalnością a wojskowymi schematami myślenia o polityce[15]. Pisał: „Jeżeli się raz przyjmuje, iż nie sposób, aby w sprawach wojskowych orientował się ktoś poza wojskowymi, to stąd logicznie wypływa nonsens twierdzenia, iż w sprawach niewojskowych – lecz politycznych – mają się również najlepiej orientować wojskowi. Trzeba by wreszcie ktoś nie podejrzany o antymilitaryzm wstał i powiedział głośno, że w interesie autorytetu całej armii polskiej leży, aby nareszcie zrozumiała, że życie cywilne, zwłaszcza życie ekonomiczne nie jest tym samym co życie w koszarach i że fakt, że ktoś był dobrym majorem czy kapitanem daje mu pełne kwalifikacje do dowodzenia kompanią czy batalionem, żadnych do kierowania resortem ekonomicznym"[16].

Warto zaznaczyć, iż publicysta „Buntu Młodych" z duża dozą nieufności podchodził do planów restauracji demokracji parlamentarnej[17]. Na przestrzeni lat i mijających wydarzeń kwestie istnienia i działalności partii politycznych również uległy zmianą w myśli politycznej Adolfa Marii Bocheńskiego. Początkowo wyrażał on pogląd, że wszelkie partie polityczne negatywnie wpływają zarówno na działalność organów państwa, jaki i na moralność

[12] K. M. Ujazdowski, dz. cyt. s. 52.
[13] A. Bocheński, *Rusyfikacja Polski współczesnej*, http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=151, dostęp: 28.01.2016.
[14] Tamże.
[15] Tenże, *Rewizja polityki narodowej*, „Droga" 1934, nr 7-8.
[16] Tenże, *Rusyfikacja Polski…,* dz. cyt.
[17] K. M. Ujazdowski, dz. cyt. s. 158.

społeczeństwa polskiego[18]. Należy jednak poczynić uwagę, że ta krytyka z biegiem lat uległa zdecydowanemu osłabieniu. Uznawał on istnie partyjnej struktury życia politycznego w Polsce, natomiast z wielką awersją patrzył na zjawisko „partyjniactwa". W artykule pt. „*Normalizacja systemu pomajowego*" pisał: „Walka z partyjnictwem jest niewątpliwie hasłem niesłychanie szczytnym i pożytecznym. Musimy jednak zdawać sobie sprawę na czym ono właściwie polega. Sądzę, że najwstrętniejszą stroną partyjnictwa jest to, że ludzie w krajach opanowanych tą wstrętną chorobą, podporządkowują wszystko interesom swych koterii, a więc i prawo państwowe i rację stanu, reprezentowaną w stałości polityki zagranicznej i interesy armii. Natomiast fakt, że zwolennicy pewnych określonych poglądów grupują się w celu wpływania na bieg spraw państwowych, nie może być uznawany za ujemny pod jakimkolwiek względem"[19]. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że parlament nie jest w stanie normalnie funkcjonować bez równych partii politycznych, gdyż to one skupiają podobnych sobie ideowo członków społeczeństwa. Tak więc zadaniem aparatu państwowego jest wprowadzenia regulacji, który niwelują zjawisko „partyjniactwa", a nie wpływają na rywalizacje ideową partii. W tym aspekcie Bocheński uważał, że dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych, które kładą nacisk na osobę kandydata, na czynnik ludzki a nie na hierarchiczność partyjnych aparatów[20]. Twierdził, że ordynacja jednomandatowa zapewnia wybór ludzi, na których nie ma aż tak wielkiego wpływu dyscyplina partyjna, dlatego też lepiej i bardziej efektywnie będą oni spełniać swoje społeczne zadanie[21]. We wspominanym już tekście „*Normalizacja systemu pomajowego*" Bocheński wyrażał pogląd, że ograniczenie liczby posłów oraz utworzenie okręgów dwumandatowych negatywnie wpłynie na jakoś społecznie sprawowanej funkcji. Pisał: „Dobrą stroną głosownia nieproporcjonalnego jest wzmożenie zainteresowania wyborców osobą kandydata z powodu znacznego zmniejszenia okręgu i lokalnej znajomości osób

[18] Zob. szerzej: A. Skwarczyński, *Myśli o nowej Polsce*, Warszawa 1934. W. Makowski, *Państwo społeczne*, Warszawa 1936. Por. W. T. Kulesza, K*oncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926- 35*, Wrocław 1985.

[19] A. Bocheński, *Normalizacja systemu pomajowego*, http://www.omp.org.pl/stareomp/index8a46.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=501, dostęp: 28.01.2016;Zbliżone stanowisko reprezentował przedstawiciel krakowskiego konserwatyzmu, Stanisław Estreicher, w swoim dziele „Walka z partyjniactwem" pisał: „Walka z partyjnictwem może być tylko wtedy zakończona wygraną, jeśli jej celem będzie reorganizacja i uszlachetnienie partii, ale nie ich sprowokowanie do konfliktu. Bo nawet przypuściwszy, żeby tego konfliktu partie nie wygrały, rozbite i zdeptane najbrutalniej, nie byłoby to zwycięstwem na dłuższą metę. Walka przeniosłaby się na teren spisków i zamachów, a w polityce narodowej zabrakłoby jednego z instrumentów rządzenia, bez którego trwale, spokojnie i sprawnie państwo rządzonym być nie może". S. Estreicher, „*Walka z partyjnictwem*", http://www.krakowskie.nazwa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=60:stanisaw-estreicher-qwalka-z-partyjniactwemq&catid=18:stanisaw-estreicher&Itemid=4, dostęp: 28.01.2016.

[20] K. M. Ujazdowski, dz. cyt. s. 158.

[21] *Antologia polskiej myśli politycznej okresu dwudziestolecia międzywojennego*, red. M. Zamojska, Toruń 2015, s. 48

wybieranych. I tu wyłania się pierwszy wielki błąd, którym było zmniejszenie ilości mandatów, odbierające rządowi jedną z walnych szans zwycięstwa. Natomiast dobre strony zmniejszenia ilości posłów wydają się wprost żadne. Błąd za darmo. Drugim błędem tego samego rodzaju było zaprowadzenie okręgów dwumandatowych, zamiast jednomandatowych. Przyczyniło się to do zmniejszenia okręgów o połowę i do znacznego zmniejszenia zainteresowania”[22].

Tak więc Aleksander Maria Bocheński w kwestii rozwiązań ustrojowych za system najgorszy, najbardziej zwyrodniały, uważał system parlamentarno-gabinetowy, który stanowi syntezę dwóch najgorszych reżimów, czyli demokracji oraz oligarchii, co w efekcie blokuje konsekwentne prowadzenie polityki zagranicznej.Jako system umiarkowany wskazywał on model prezydencki, który dzięki długiej kadencji i swojej stabilności był lepszy niż wcześniej wspomniany model. Natomiast systemem najodpowiedniejszym dla Polski była według Bocheńskiego monarchia wzorowana na monarchii dziedzicznej z królem jako władcą państwa. Oczywiście zdawał on sobie sprawę z tego, iż tak postulowany system w ówczesnych czasach nie ma racji bytu na ziemiach polskich, dlatego też proponował stworzenie quazi-monarchi, w której władcą będzie przywódca z dożywotnią dyktaturą. Jak wcześniej wspomniano Bocheński w tej roli widział Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kultywując tradycje konserwatywne, był on zdecydowanym przeciwnikiem konstytucji marcowej. Twierdził, że postanowienia owej ustawy zasadniczej uniemożliwiają budowę silnego i niezależnego państwa polskiego. Supremacja sejmu czy też proporcjonalna ordynacja wyborcza w jego opinii negatywnie wpływały na pozycję państwa oraz budowane jego wizerunku. W swoim dziele pt. „*Ustrój a racja stanu*” jak można się domyślać propagował monarchiczną wizję państwa przytaczając konkretne argumenty: „We wszystkich dziedzinach życia państwowego, czy to będzie polityka zagraniczna, ekonomiczna, czy rozbudowa floty, dokonanie czegoś naprawdę trwałego wymaga dłuższego czasu. O ile ustrój nie zapewnia rządowi pozostawania przez kilkuletni co najmniej okres przy sterze, istnieje tylko bardzo nikłe prawdopodobieństwo, by państwo mogło zrobić krok naprzód w hierarchii międzynarodowej. Zagadnienie stałości władzy również wskazuje dobitnie na konieczność rządów człowieka, który by ją posiadał konstytucyjnie zapewnioną na jak najdłuższy okres czasu”[23].

Poza kwestiami ustrojowymi Bocheński równie żywo interesował się sprawami gospodarczymi państwa, choć jego publicystyka oscylowała dużo bardziej wokół zagadnień

[22] A. Bocheński , *Normalizacja systemu…,* dz. cyt.
[23] Tenże, *Ustrój a racja stanu*, http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=6919, dostęp: 28.01.2016.

politycznych aniżeli ekonomicznych. Był on zwolennikiem własności prywatnej oraz postulował indywidualną inicjatywę jednostki na rynku. Był przeciwnikiem tak szczególnie popularnego w latach 30 XX w. interwencjonizmu państwowego w życiu gospodarczym państwa. Poglądy Bocheńskiego na ekonomię świadczą o mocno antyetatystycznych zasadach[24]. Wśród licznych tekstów tego publicysty możemy odnaleźć wypowiedzi, które z pewnością dowodzą dobrej znajomości ówczesnych stosunków społeczno-ekonomicznych. Można pokusić się więc o stwierdzenie, że Bocheński zaliczał się wręcz do przedstawicieli liberalizmu ekonomicznego. Wybór takiego kierunku w ekonomii był w jego przypadku wynikiem oceny historycznej działalności państwa w gospodarce. Pisał: „Niezwykle często zdarza się, że bogactwo kraju jest tym większe im mniejsza jest ingerencja państwa w życie gospodarcze i polityka racji stanu wymaga wówczas wolności życia gospodarczego”[25]. Jako zwolennik indywidualnej inicjatywy ekonomicznej wspierał działalność wszelkich form samorządowych. W tekście pt. „*Rusyfikacja Polski współczesnej*” ostro krytykował centralistyczne aspiracje oraz dywersyjna działania wobec niezależnych samorządów[26]. Warto wspomnieć, że dla publicystów „Buntu Młodych” jak i późniejszej „Polityki” samorząd był gwarantem państwa obywatelskiego oraz partycypacji społeczności w życiu publicznym[27].

Kwestia mniejszości narodowych

Rozważając koncepcję federacyjną Bocheńskiego nie sposób pominąć kwestii mniejszości narodowych, a w szczególności mniejszości ukraińskiej. Aby móc poprawnie rozpatrzeć owy temat należy odwołać się do pojęcia racji stanu oraz siły państwa, którą Bocheński rozumiał następująco: „W walce o byt walczą bezpośrednio nie narody, lecz państwa. Im który naród posiada silniejsze państwo, tym wyższe zajmuje stanowisko w hierarchii narodów”[28]. Taki pogląd był przeciwny endeckiej polityki narodowościowej wobec mniejszości. W opinii publicysty silne naciski na asymilacje mniejszości w rzeczywistości powodują rozłam w społeczeństwie i osłabiają jego wewnętrzna spójność, co skutkuje degradacją pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Warto zaznaczyć, że Bocheńskiemu nie zależało na rozroście mniejszości w Polsce, lecz na ich pozycji wobec państwa polskiego. Uważał on, że liberalna polityka względem nich zapewni lojalność wobec władzy państwowej[29]. Skupiając się w

[24] K. M. Ujazdowski, dz. cyt. s. 141.
[25] A. Bocheński, *Rewizja polityki …,* dz. cyt.
[26] Tamże.
[27] P. Dunin Borkowski, *Syndykalizm a idea państwowa*, „Bunt Młodych”1933, nr 1.
[28] A. Bocheński, *Imperializm nacjonalistyczny a imperializm państwowy*, http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=147, dostęp: 28.01.2016.
[29] K. M. Ujazdowski, dz. cyt. s. 61.

głównej mierze na mniejszość ukraińskiej proponował rozwijanie języka i kultury Ukraińców poprzez nadanie wszelakich swobód tej grupie. Głęboko wierzył, że oba narody, polski i ukraiński, mogą zgodnie żyć w jednym państwie pod wspólną władzą Rzeczypospolitej. W swojej koncepcji jawnie nawiązywał do poglądów federacyjnych Marszałka Piłsudskiego, wedle której Rzeczpospolita miała się odbudować wspólnie z naddnieprzańską Ukrainą. Neofederalistyczna koncepcja Bocheńskiego wobec mniejszości narodowych polegała na wspomnianym podejściu liberalnym wobec owych grup narodowościowych. Cechowała się ona poszanowaniem dążenia Ukraińców do posiadania własnego niepodległego państwa, które w zamierzeniu miało osłabić Rosję. Należy jednak pamiętać, że publicysta był świadomy konsekwencji powstania państwa ukraińskiego. Rozumiał zagrożenie jakie mogła przynieść potencjalna koalicja Niemiec i Ukrainy. Mimo to uważał, że powstanie wolnej Ukrainy na tyle osłabi hegemonię Rosji, iż zapoczątkuje inne ruchy narodowowyzwoleńcze, które doprowadzą do przetasowania na arenie międzynarodowej. Bocheński jako patriota oraz wybitny znawca historii, rozumiał i w pełni szanował niepodległościową wolę narodu ukraińskiego, a ukraiński nacjonalizm uważał za siłę, która pozwoli uformować przyszłe niepodległe państwo-Ukrainę. Tak więc neofederalistyczna koncepcja miała przede wszystkim dotyczyć dwóch narodów, polskiego i ukraińskiego, które to będą działać w sposób dobrowolny i zgodny przez siebie nawzajem szanowały. W swoim kolejnym artykule pt. „*Niepodległość i samoistność*" publicysta o postulowanej neofederacji pisał tak: „Będzie tym łatwiejsza, im bardziej silny i pełnowartościowy czuć się będzie naród ukraiński"[30]. Bocheński w swojej myśli wobec mniejszości całkowicie odrzucał pojęcie imperializmu terytorialnego oraz asymilacji grup mniejszościowych.

Publicysta twierdził, że istotą niepodległości państwa jest możliwość narzucania swojej woli jednemu narodowi przez drugi[31]. Dlatego też uważał, że niepodległość może być zjawiskiem stopniowalnym, ponieważ zależy ona od siły i woli narodu. Bocheński jako zwolennik państwa federacyjnego[32] sprzeciwiał się ideom państwa samoistnego, które przez jego zwolenników było utożsamiane z państwem suwerennym narodowo. Odcinanie się od wszelkich czynników wewnętrznych w zakresie dochodzenia do niepodległości jest wypatrzeniem samoistności w dążeniu do suwerenności narodu[33]. W opinii Bocheńskiego

[30] A. Bocheński, *Niepodległość czy samoistność*, „Bunt Młodych" 1935, nr 19-20.
[31] Tamże.
[32] Tamże.
[33] „Państwo suwerenne jest tylko jednym z etapów na drodze do idealnej niezależności – nie jest zaś ani jedynym, ani nawet jej etapem końcowym. Na przykład autonomia jest wprawdzie etapem znacznie mniejszym, ale jednak etapem na drodze do zmniejszenia niezależności. Pełna niepodległość i niezależność nie da się właściwie pomyśleć". A. Bocheński, *Rewizja polityki…*, dz. cyt.

samoistność cechowała się defensywą w polityce, która sprzeczna była z federacyjnymi aspiracjami, które to nie tylko pomagają osiągnąć postulowaną niepodległość, ale również wzmacniają pozycje państwa na arenie międzynarodowej jako bytu silnego, z którym należy się liczyć.

Kwestia historii odgrywała szczególne istotną rolę w budowaniu konserwatywnych poglądów Adolfa Marii Bocheńskiego. Wśród publicystów znany był ze swojej rozległej wiedzy historycznej, którą to nieustannie wplatał w swoje eseje polityczne, często argumentując swoje wywody wydarzeniami historycznymi. Badał historię i z historii potrafił wyciągać znakomite wnioski. Inny wybitny Polak, Józef Czapski, pisał: „korzenie konserwatyzmu Adolfa Bocheńskiego tkwiły w pragnieniu przeskoczenia dwustu lat upadku Polski”[34]. Dla publicysty „Buntu Młodych” historia nie jest jedynie sentymentalną wypadkową dziejów. Wpływa ona w realny sposób na kształtowanie się programów politycznych państw. Analizując faktyczne położenie państwa, na podstawie zmiennych historycznych Bocheński dochodził do logicznych przekonań o istocie i celach współczesnego mu państwa polskiego[35]. Historia według niego dawała możliwość spostrzeżenia tendencji epoki, wobec których polityka nie mogła pozostawać nigdy obojętna. I warto w tym miejscu wspomnieć o rodzących się w owych latach systemach totalitarnych[36], a w szczególności nazizmie, który po wzroście nacjonalistycznych głosów społeczeństwa i coraz większym uaktywnieniu czynnika narodowego skutecznie doprowadził do asymilacji narodowej oraz terytorialnego imperializmu, z którym w okresie II wojny światowej przyszło się zmierzyć Bocheńskiemu. Publicysta jednoznacznie negatywnie oceniał działania hitlerowskich Niemiec jak i samego Adolfa Hitlera.Należy jednak pamiętać, że nazizm w poglądach Bocheńskiego był tylko skrajnym niemieckim nacjonalizmem[37], a nie systemem, który to miał zebrać najgorsze żniwo w historii. Reasumując to historia była dynamiką napędową spojrzenia na politykę, a w szczególności politykę w wymiarze międzynarodowy, której chciałbym poświecić drugą część mojego artykułu.

Koncepcje geopolityczne

Podstawowym założeniem w myśli politycznej Bocheńskiego dotyczącej polityki zagranicznej Polski było przeświadczenie, że miejsce Rzeczypospolitej w Europie jest od wieków zależne od jej dwóch wielkich sąsiadów, Niemiec i Rosji. Tym właśnie zagadnieniom

[34] J. Czapski, *Ppor. Adolf Bocheński*, „Orzeł Biały”, 23 lipca 1944 r.
[35] A. Bocheński, *Argumenty historyczne w polityce zagranicznej*, „Polityka” 1939, nr 3-4.
[36] K. M. Ujazdowski, dz. cyt. s. 13
[37] A. Bocheński, *Niemcy-Polska-Rosja*, „Polityka” 1939, nr 13.

Bocheński poświęcił, jak się okazało, swoje największe dzieło- wydaną w 1937 r. książkę pt. „*Między Niemcami a Rosją*", w której to przedstawił własną, niezwykle postępową i oryginalną koncepcje polityki zagranicznej Polski wskazując przy tym środki, jakie należy zastosować aby postulowany cel osiągnąć.

Początek lat trzydziestych XX w. przyniósł pewien złudnie stabilny spokój pomiędzy Polską a Niemcami i Rosją. Stało się to w wyniku podpisania układów o nieagresji z ZSRR 1932 r. oraz z Niemcami w 1934 r. Publicysta „Buntu Młodych" i „Polityki" uważał, że stan pokoju nie ma szans w aspekcie długoterminowym. Twierdził, że istniejące od wieków antagonizmy pomiędzy tymi krajami w końcu znowu dają o sobie znać[38]. Za przyczynę Bocheński wskazywał imperialne plany III Rzeszy w kierunkach wschodnich[39] oraz antykomunizm nazizmu. Co więcej, uważał on, że butna Rosja nie zaakceptuje obecnych granic i będzie dążyła do powiększenia swoich terenów zachodnich. W tym aspekcie pozostawał z sporze z częścią pisarzy endeckich, którzy twierdzili, że Sowieci swoją politykę zagraniczną będą kierować ku ziemiom Dalekiego Wschodu. Dla Bocheńskiego oczywistym była chęć przyłączenia przez ZSRR ziem ukraińskich oraz dawnej Galicji Wschodniej.[40] Już w 1937 r. przestrzegał on przed możliwym rozbiorem ziem polskich między dwóch potężnych sąsiadów. Twierdził, że różnice ideologiczne pomiędzy nazizmem a komunizmem nie będą grały istotnej roli w przyszłym niemiecko-rosyjskim pakcie, gdyż czynnikiem decydującym na arenie międzynarodowej jest racja stanu i interes narodowy[41]. Sposobem na uniknięcie takiego stanu rzeczy miało być odwlekanie owego zagrożenia w czasie, a w okresie późniejszym jego całkowita likwidacja. Oczywiście Bocheński wyprowadził konkretną teorię wedle której jedynym sposobem na zachowanie suwerenności Polski jest nieustanne podsycanie konfliktu niemiecko-rosyjskiego[42]. My, jako naród w środku tego antagonizmu winniśmy stawić się po stronie niemieckiej, jako tej nastawionej bardziej agresywnie, chcącej wzmocnić swoją pozycję w Europie, gdyż należy zmienić układ sił tak: „aby jeden z naszych potężnych wrogów uległ osłabieniu zanim nastąpi wymierzony przeciwko Polsce sojusz Niemiec i Rosji"[43]. Adolf Maria Bocheński uważał, że Rzeczpospolita powinna i musi znowu stać się europejskim imperium. Aby to osiągnąć publicysta wskazywał na dwie drogi. Drogę imperialistyczną w wyniku, której Polska przyłączy do siebie nowe terytoria, co w ówczesnej Europie nie miało szansy bytu, a sama Polska nie posiadała terytoriów zależnych, zaś

[38] Tenże, *Między Niemcami a Rosją,* Kraków-Warszawa 2009, s.16-17; 38-39.
[39] M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933-1938*, Poznań 1965, s. 109-110
[40] A. Bocheński, *Między Niemcami a…* , dz. cyt., s. 62-63.
[41] Ibidem, s. 34-35.
[42] Tamże, s. 23.
[43] Tamże, s. 45.

powiększanie procenta mniejszości narodowych ostatecznie osłabiłoby pozycje państwa[44]. Drugą drogą była koncepcja relatywistyczna, która polegać miała na osłabianiu państw ościennych przy jednoznacznym wzroście pozycji państwa polskiego[45]. Relatywne zwiększanie siły państwa polskiego nie mogło odnieść sukcesu wobec zachodniego sąsiada, który był krajem spójnym narodowościowo. Rzecz się miała inaczej na terenach za wschodnią granicą Rzeczypospolitej. Ówczesny ZSRS był państwem w składzie którego można było odnaleźć wiele różnych grup narodowych, a niektóre z nich jawnie emanowały skłonnościami narodowowyzwoleńczymi. Tak więc według Bocheńskiego rozbicie wewnętrzne ZSRS winno być odpowiednią drogą do uzyskania statusu mocarstwa w tej części Europy[46]. Jako środek do osiągniecia tego celu wskazywał przymierze militarne i polityczne z Niemcami oraz wspieranie naszego zachodniego sąsiada w jego ekspansyjnych dążeniach na wschód. Bocheński twierdził, że ewentualne zwycięstwo Niemiec nie stworzy wszakże z nich hegemona Europy Środkowo-Wschodniej i nie spowoduje wysunięcia żądań wobec Śląska i Pomorza. Twierdził, że: „długa i trudna wojna – a taką niewątpliwie byłaby wojna z Rosją, pod wszystkimi względami wyczerpuje państwo zwycięskie, wzmacnia je jedynie w stosunku do państwa pokonanego, a nie w stosunku państw trzecich”[47]. Tak więc nie spodziewał się on zagrożenia ze strony zachodniego sąsiada.

Myśl polityczna Bocheńskiego oparta była na idei prometeizmu upowszechnianej przez obóz rządzący, wedle której ZSRS można rozbić tylko przy pomocy mniejszości narodowych pragnących utworzyć własne niepodległe państwa. Jak wcześniej wspominano, publicysta żywo interesował się kwestią mniejszości, szczególnie kwestią ukraińską, dlatego też w tym narodzie widział główną siłę rozbrajającą sowieckie państwo[48]. Po raz kolejny dowodził swojego poparcia dla formowania państw narodowych pisząc: „jeżeli mamy mieć jakąś ideę na zewnątrz, to niech będzie to idea pozostawienia narodom pełnej możliwości urządzenia sobie samemu własnego życia narodowego. W interesie Polski jest powstanie w naszym pobliżu maksymalnej ilości organizmów państwowych. Im mniej będziemy zaborczy kulturalnie, tym większe będą możliwości realizacji naszych celów politycznych”[49]. Bocheński uważał bowiem, że o tym czy państwo jest silne i zajmuje pozycję dominującą zależy nie powierzchnia posiadanych ziem, a sprzyjająca sytuacja międzynarodowa, która

[44] Tamże, s. 44.
[45] Tamże, s. 47.
[46] J. Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918- 1939*, Warszawa 1981. s. 360.
[47] A. Bocheński, *Między Niemcami a…* , dz. cyt., s. 129.
[48] Tamże.
[49] A. Bocheński, *Aktualność idei jagiellońskiej*, https://magazynzapisz.wordpress.com/2015/08/25/adolf-bochenski-aktualnosc-idei-jagiellonskiej-1937/, dostęp: 28.01.2016.

w jego opinii miała szansę wynieść Polskę na środkowoeuropejskiego hegemona[50]. Należy więc zauważyć, że postulowana przez Bocheńskiego koncepcja polityki zagranicznej była jasnym i przemyślany planem taktycznym, który dopuszczał pewne zatargi czy wręcz konfrontacje między Rzeczpospolitą a Rzeszą, już po rozbiciu Sowietów. Publicysta uważał, że korzystnym dla Polski byłoby, aby w ZSRS jak najdłużej i najintensywniej funkcjonował komunizmy, gdyż prowadzi on do wewnętrznego wyniszczania państwa rosyjskiego, a co więcej zakłóca nawiązanie sojuszu z III Rzeszą. Istotnym podkreślenia jest fakt, iż pomimo postulowanego sojuszu z Niemcami przeciwko Rosji, Bocheński był stanowczo przeciwny zarówno jednej jak i drugiej ideologii propagowanej przez owych sąsiadów za wschodniej i zachodniej granicy państwa polskiego.

Bocheński postulując opowiedzenie się po stronie niemieckiej krytykował zarazem tendencje profrancuską. Publicystom, którzy opowiadali się za sojuszem z Francją zarzucał, że Francja jako państwo o silnej pozycji w Europie w swojej polityce zagranicznej będzie kierowała się wyłącznie racją stanu korzystną tylko i wyłączne dla niej.[51] Tak więc Paryż winien poszukiwać sprzymierzeńca, który stanie u jego boku przeciwko władzy w Berlinie, a więc sprzymierzeńca na tyle potężnego, aby III Rzeszę rozgromić[52]. Oczywistym było dla Bocheńskiego, że takim sojusznikiem dla Francji stanie się Rosja, a nie Polska, która od wieków była przez Francje niedoceniana[53]. Jeżeliby miało dojść do koalicji polsko-francuskiej to Warszawa w konflikcie niemiecko-rosyjskim powinna stanąć po stronie naszego wschodniego sąsiada. Taka koncepcja zakładała osłabienie pozycji III Rzeszy, co w rzeczywistości zahamowałoby palny ekspansji terenów wschodnich w tym wysuwanych żądań wobec Pomorza i Śląska[54]. Bocheński zauważał jednak, że w takim układzie antagonizm pomiędzy Niemcami a Rosją szybko by stracił na znaczeniu, co wywołałoby zagrożenie dla państwa polskiego. Tak wiec w gestii Polski i Francji leżało ciągłe utrzymywanie antagonizmu niemiecko-rosyjskiego[55]. A to z kolei nakazywałoby znajdowanie się i Polski i Francji w przeciwstawnych obozach.

Zakończenie i wnioski

[50] Tenże, *Między Niemcami a…* , dz. cyt., s. 130.
[51] Tamże, s. 81-82.
[52] Tamże.
[53] A. Micewski, *W cieniu Marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968, s. 183.
[54] A. Bocheński, *Książka Polaka o Ukraińcach po ukraińsku*, [w:] *Zanim Powstała Kultura, Antologia tekstów Adolfa Marii Bocheńskiego poświęconych polskiej polityce wschodniej*, K. M. Ujazdowski (red.), Lublin 2006 s. 80-84
[55] J. Faryś, dz. cyt., s. 354.

Zmiana sytuacji politycznej w Europie pod koniec lat 30 XX w. ,a w szczególność w Europie Środkowo-Wschodniej, wzrost znaczenia militarnego III Rzeszy oraz rysujące się widmo konfliktu wojennego osłabiły wiarę Bocheńskiego w jego koncepcje sojuszy w Europie w celu rozbicia ZSRS. Należy nadmienić, że publicysta „Polityki" był przeciwny trwałemu i ścisłemu wiązaniu się z jakimkolwiek państwem zachodnim[56], chociaż dostrzegał w nich możliwość powstrzymania hitlerowskiej ekspansji w Europie. Twierdził, że Polska może podjąć wojnę z III Rzeszą tylko i wyłącznie w wypadku agresji ze strony Niemiec. Postulował niemieszanie się Polski w ewentualne konflikty w Europie i podjęcie działań w celu umocnienia pozycji państwa Polskiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Zerwanie przez Hitlera układu o nieagresji z 1934 r. nie spowodowało utraty nadziei publicysty na porozumienie między Warszawą a Berlinem. Dowodził, że konflikt polsko-niemiecki osłabia pozycje obu państw na czym z pewnością skorzysta ZSRS okupując kraje bałtyckie. Ewentualna wojna pomiędzy Polską a Niemcami doprowadziłaby to zyskania przez Moskwę pozycji dominującej w Europie co w efekcie doprowadziłoby do okupacji wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Pytaniem jakie stawiał Bocheński, była sytuacja polityczna Warszawy i pełniona przez nią rola w koalicji polsko-niemieckiej. Uważał, że rząd polski powinien stanowczo oddalić bezpodstawne żądania strony niemieckiej równocześnie dając do zrozumienia, że Polska wyraża gorącą wole do nawiązania porozumienia i sprzymierzenia się wobec Rosji. Taki stan rzeczy w opinii Bocheńskiego mógłbym doprowadzić do przezwyciężenia sporu i nawiązania bliskich stosunków pomiędzy obu państwami. Momentem przełomowym było podpisanie przez Rosję i Niemcy układu o nieagresji co utwierdziło Bocheńskiego o tylko jednym możliwym kierunku ekspansji, ku Polsce. Jako przezorny myśliciel polityczny przestrzegał, żeby nieuchronną wojnę prowadzić pod hasłami walki z niemiecki narodowym socjalizmem -walki z ideologiom, a nie państwem i narodem niemiecki, gdyż ewentualne zwycięstwo mogło ułatwić nawiązanie pokojowego porozumienia z władzą Niemiec.

Koncepcje polityczne i ustrojowe Adolfa Mari Bocheńskiego miały na celu przede wszystkim odbudowę silnego, suwerennego, niepodległego państwa polskiego, które winno stać się mocarstwem i zająć należne jej miejsce pośród krajów Starego Kontynentu. Poprzez wzmacnianie władzy głowy państwa i budowę silnego narodu oraz aparatu państwowego Bocheński chciał wprowadzić konserwatywne poglądy, które w jego opini zapewniały silną pozycję Rzeczypospolitej. Jak wiemy 1 września 1939r wybuchła II woja światowa, która na

[56] A. Bocheński, *Między Niemcami a…* , dz. cyt., s. 129.

zawsze zmieniła oblicze Europy i całego świata. Z biegiem lat i upływającego czasu z pewnością należy stwierdzić że koncepcje dotyczące władzy, konstytucji, polityki zagranicznej prezentowane przez Bocheńskiego były ideami wyprzedającymi w czasie tamte pokolenie, a po dziś dzień są nadal aktualne i inspirują wielu Polaków. Bez wątpienia Adolfa Marię Bocheńskiego należy zaliczyć w poczet najznakomitszych pisarzy politycznych i przedstawicieli myśli konserwatywnej okresu międzywojnia, męża stanu i prawdziwego patriotę, które za swój kraj i idee oddał życie 18 lipca 1944 r. pod Ankoną podczas rozbrajania miny na polu walki.

Bibliografia:

Bocheński A., *Argumenty historyczne w polityce zagranicznej*, „Polityka" 1939, nr 3-4.

Bocheński A., *Czy parlamentaryzm jest możliwy w Polsce*, „Bunt Młodych" 1934, nr 1.

Bocheński A., *Dokąd nam iść wypada*, „Bunt Młodych" 1936, nr 12-13.

Bocheński A., *Dwie konstytucje*, „Bunt Młodych" 1935, nr 35.

Bocheński A., *Książka Polaka o Ukraińcach po ukraińsku*, [w:] *Zanim Powstała Kultura, Antologia tekstów Adolfa Marii Bocheńskiego poświęconych polskiej polityce wschodniej*, K. M. Ujazdowski (red.), Lublin 2006 .

Bocheński A., *Niepodległość czy samoistność*, „Bunt Młodych" 1935, nr 19-20.

Bocheński A., *Rewizja polityki narodowej*, „Droga" 1934, nr 7-8.

Bocheński A.,, *Między Niemcami a Rosją*, Kraków-Warszawa 2009.

Bocheński A.,, *Niemcy-Polska-Rosja*, „Polityka" 1939, nr 13.

Czapski J., *Ppor. Adolf Bocheński*, „Orzeł Biały", 23 lipca 1944 r.

Dunin Borkowski P., *Syndykalizm a idea państwowa*, „Bunt Młodych"1933, nr 1.

Faryś J., *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918- 1939*, Warszawa 1981.

Kulesza W.T., *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926- 35*, Wrocław 1985.

Makowski M., *Państwo społeczne*, Warszawa 1936.

Micewski A., *W cieniu Marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968.

Skwarczyński A., *Myśli o nowej Polsce*, Warszawa 1934.

Ujazdowski K.M., *Żywotność konserwatyzmu. Idee polityczne Adolfa Bocheńskiego*, Warszawa 2005.

Wojciechowski M., *Stosunki polsko-niemieckie 1933-1938*, Poznań 1965.

Zamojska. M (red.), *Antologia polskiej myśli politycznej okresu dwudziestolecia międzywojennego*, Toruń 2015.

Netografia:

Bocheński A., Imperializm nacjonalistyczny a imperializm państwowy, http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=147, (dostęp: 28.01.2016).

Bocheński A., Aktualność idei jagiellońskiej, [on-line], https://magazynzapisz.wordpress.com/2015/08/25/adolf-bochenski-aktualnosc-idei-jagiellonskiej-1937/, (dostęp: 28.01.2016).

Bocheński A., Monteskiusz i pułkownik Sławek, http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=338, (dostęp: 28.01.2016).

Bocheński A., Normalizacja systemu pomajowego, http://www.omp.org.pl/stareomp/index8a46.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=501, (dostęp: 28.01.2016).

Bocheński A., Rusyfikacja Polski współczesnej, http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=151, (dostęp: 28.01.2016).

Bocheński A., Ustrój a racja stanu, http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=6919, (dostęp: 28.01.2016).

Estreicher S., „Walka z partyjnictwem", http://www.krakowskie.nazwa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=60:stanisaw-estreicher-qwalka-z-partyjniactwemq&catid=18:stanisaw-estreicher&Itemid=4, (dostęp: 28.01.2016).